

Magnat w krainie faraonów

1 czerwca 2017

Obietnica złożona Bogu pchnęła Mikołaja Radziwiłła do odbycia długiej podróży. Zwiedził Ziemię Świętą, ujrzał piramidy, zakupił egzotyczne zwierzęta. Powrót do Rzeczypospolitej także obfitował w przygody.

Mikołaj Krzysztof Radziwiłł zwany „Sierotką”, magnat o litewsko-polskim pochodzeniu, wychowany został w wierze protestanckiej, lecz po śmierci swego ojca przeszedł na katolicyzm. W młodości nabawił się nieuleczalnej wówczas choroby wenerycznej. Po wystąpieniu pierwszych jej objawów złożył obietnicę Bogu, że gdy stan jego się poprawi, uda się w dogodnym momencie na pielgrzymkę do Jerozolimy.

W 1582 roku młody Radziwiłł wyruszył w towarzystwie kilkunastu osób (znajomych i służby) z Rzeczypospolitej do Wenecji, skąd w kwietniu roku następnego przez Morze Śródziemne popłynął do Ziemi Świętej znajdującej się wówczas w tureckich rękach. Po drodze zwiedził m.in. Kretę, Cypr, Trypolis, Baalbek i Damaszek, aż w połowie roku dotarł do Jerozolimy, gdzie w Bazylice Grobu Świętego otrzymał tytuł Rycerza Grobu Świętego.

NA SZCZYCIE PIRAMIDY CHEOPSA

Po około dwóch tygodniach spędzonych w Jerozolimie i jej okolicach, Radziwiłł wraz z towarzyszami udał się do Jaffy, skąd w połowie lipca 1583 roku popłynął karamuzanem do Trypolisu. Pod koniec miesiąca udał się na dżermie (niewielkim statku przeznaczonym do żeglugi rzecznej lub przybrzeżnej) przez Cypr do Egiptu, również należącego do Imperium Osmańskiego. Podróżnicy wpłynęli z Morza Śródziemnego w Nil, gdzie mogli zaobserwować „konie morskie” (zapewne hipopotamy), przypominające „Sierotce” żubry.

Pielgrzymi dopłynęli do Damietty, a stamtąd kolejną łodzią do Kairu, gdzie dotarli w połowie sierpnia. Ostatecznie

„Sierotka” wraz z towarzyszami zamieszkał w domu francuskiego konsula. Według podróżnika miasto to było ponad pięć razy większe od Paryża, choć ustępowało mu pod względem architektury. Radziwiłł w ciągu najbliższych dni był m.in. trzykrotnie w Cytadeli Kairskiej, widział też sporo kościołów koptyjskich w okolicy miasta. Zaobserwował ponadto wylew Nilu.

18 sierpnia „Sierotka” przeprowił się na drugą stronę rzeki – do Gizy. Tam miał okazję zobaczyć słynnego Wielkiego Sfinksa (wówczas w większości znajdował się pod piaskiem, odkopano go i odrestaurowano w XIX i XX wieku) oraz piramidy. Na największą i najslawniejszą z nich, Piramidę Cheopsa, udało mu się wspiąć, co opisał w swoich wspomnieniach. Co ważne, jest to pierwszy znany opis w języku polskim Wielkiej Piramidy, jak i wejścia na nią:

„Budowana ta jest wielka pyramis tym wielkim kwadratem, jakoby na kształt samorodnej góry, w czym sztukę osobną uczyniono, to jest, acz granowita [graniasta, przyp. M.B.], a co dalej ku górze węższa, jednak tak kamienie układano nierówno, które wapnem spojono, żeby widzieć, iż rzecz robiono i dziwnym misterstwem [mistrzostwem, przyp. M.B.], a k temu żeby też niejaki obyczajem zdała się być górą przyrodzoną. Chodzenie na niej jest ciężkie dla miąższości [grubości, przyp. M.B.] kamienia, ale bezpieczne, wszakże sporo idąc, ledwie za półtorej godziny wszedł na wierzch. A tam na samym wierzchu jest plac płaski i szeroki i długi wszędzie po dziesięć łokiet” (Mikołaj Krzysztof Radziwiłł, „Podróż do Ziemi Świętej (...)”, s. 152-153).

Radziwiłł, podczas kolejnej wycieczki w tę okolicę, 11 września w grobowcach położonych w pobliżu piramid, z pomocą arabskich przewodników odnalazł sporą liczbę mumii: „Także tam między nimi przy jednej dosyć wielkiej pyramide wpuściliśmy się w jedno antrum [słowo z łaciny oznaczające jamę, grotę, jaskinię, przyp. M.B.], głębokie kilkanaście łokiet, gdzie potem w skale pod ziemią znaleźliśmy wiele antra albo pieczur, w których wielkie mnóstwo ludzi pochowanych

było, z których ciał mumią biorą, bo tak twierdzą, że balsamem albo jakąś inszą kompozycją różnych maści i ziół pomazane bywały. Przeto, co to tam za rzecz była, czym je pomazywali, to już niechaj mędrszy o tym sądzą; jedna coś osobnego [szczególnego, przyp. M.B.] być musiało, że aż po ten czas od trzech tysięcy lat, i dalej jeszcze, jako historie piszą, nie dopuściło najmniejszemu członkowi spróchnieć” (Mikołaj Krzysztof Radziwiłł, „Podróż do Ziemi Świętej (...)”, s. 174).

„Sierotka” zaobserwował m.in., że z mumifikowane ciała nie wydzielają nieprzyjemnego zapachu i że wszystkie, które miał okazję obejrzeć, posiadały uzębienie w bardzo dobrym stanie. Magnat zdecydował się na zakup od Arabów dwóch mumii (kobiety i mężczyzny – obie za dwa cekiny). Planował je zabrać ze sobą do ojczyzny.

W połowie września „Sierotka” ostatecznie opuścił Kair. W drodze na wybrzeże zaobserwował krokodyle pływające w Nilu. Dotarł do Aleksandrii, gdzie wykupił z niewoli kilku Włochów. Warto dodać, że kupił też trochę zwierząt z myślą powrotu z nimi do Rzeczypospolitej: dwa lamparty, dwie mangusty egipskie, dwie małpy, kilkanaście „kotów morskich” (zapewne surykatki), papugi i trzy koziorożce. Podróżnik miał jeszcze ze sobą wiwerę indyjską, którą kazał nabyć w Aleppo, gdy przebywał jeszcze w Trypolisie.

KLĄTWA MUMII

9 października Radziwiłł ze swymi towarzyszami udał się w podróż na francuskim statku z Aleksandrii na Krete. Kilka dni później, podczas silnych sztormów, ulegając przesądowi żeglarskiemu mówiącemu o większej szansie na katastrofę statku z obecnymi na nim pogańskimi zwłokami, ostatecznie nakazał wyrzucić za burtę skrzynie z wiezionymi mumiami. W swoich wspomnieniach twierdził co prawda, że nie wierzył w ten przesąd, jednak obecny na pokładzie ksiądz, Szymon Białogórski, miał być według magnata dręczony złymi wizjami przed pozbyciem się tych ciał.

„Ksiądz Symon począł też pytać, co to w morze wrzucono. Gdym mu powiedział, dopiero go strach zdjął i począł mię jako duchowny karać [strofować, przyp. M.B.], żem ty pogańskie ciała z sobą miał, mieniać [twierdząc, przyp. MB.], że nic inszego tych pokus nie czyniło, jedno te ciała. Ja, jako się godziło, od duchownego wdzięcznie przyjąwszy, aby nie rozumiał o mnie co przeciwnego, dałem mu sprawę, dla czego je wiozł, gdyż i na lekarstwa ich wiele używają, a co większa [więcej, przyp. M.B.], że Kościół święty powszechny nie zakazuje nam tego, abyśmy mumii wozić nie mieli” (Mikołaj Krzysztof Radziwiłł, „Podróż do Ziemi Świętej (...)”, s. 208).

Ponadto podczas żeglugi zmarło niestety dużo zwierząt zakupionych przez „Sierotkę” na Bliskim Wschodzie (większość „kotów morskich” i dwa koziorożce – trzeci zmarł podczas pobytu w Wenecji).

Pod koniec października Radziwiłł dotarł na Krete, gdzie gościł w domach miejscowej szlachty i w klasztorach u zakonników (zwiedził m.in. Sitię, Kandię i Kaneę). Na początku lutego 1584 roku udał się na weneckiej galerze do Południowych Włoch, zatrzymując się po drodze na wyspach Zakynthos i Kefalinia. 7 marca podróżnik dotarł do Otranto, skąd przez Lecce udał się do Bari. Tam, w zakrystii Bazyliki św. Mikołaja, zobaczył trumnę z ciałem Bony Sforzy (1494-1557), królowej Polski i wielkiej księżnej litewskiej (odpowiedni nagrobek wykonano dla niej dopiero w 1593 roku).

18 marca „Sierotka” wraz z towarzyszami dojechał konno do Pescary. Następnego dnia, po wyjeździe z tego miasta, podróżnicy zostali napadnięci przez kilkudziesięciu bandytów, którzy zabrali im konie, broń, znaczną część pieniędzy i kosztowności. Rozbójnicy nie sprawdzili jednak dokumentów Radziwiłła, przez co nie dowiedzieli się, kogo tak naprawdę obrabowali. By opłacić kolejne koszty podróży magnat zmuszony był zaciągnąć po drodze kilka pożyczek.

Po obrabowaniu, za radą miejscowych, „Sierotka” wynajął kilku

ludzi, dzięki którym udało mu się uniknąć kolejnych napaści. Byli to bandyci i ksiądz, którego dwaj bracia trudnili się zbójctwem. Bez większych już przygód udało się podróżnikom przejechać na nowo najętych koniach przez Państwo Kościelne. 3 kwietnia dotarli oni do Wenecji.

Radziwiłł wraz z kompanami opuścił miasto na początku maja. Przez Trydent i Innsbruck dotarł do Hall, a stamtąd rzekami Inn i Dunaj dopłynął do Wiednia. 29 maja przekroczył granice Rzeczypospolitej. 22 czerwca był już w Grodnie, gdzie spotkał się z królem. Z początkiem lipca powrócił do Nieświeża. Do kraju przywiózł różne pamiątki i wspomniane wyżej egzotyczne zwierzęta.

PO POWROCIE

Jeszcze w 1584 roku „Sierotka” wziął ślub z Elżbietą Eufemią Wiśniowiecką (1569-1596), która pod wpływem męża dwa lata później przeszła z kalwinizmu na katolicyzm (małżeństwo miało dziewięcioro dzieci, nie wszystkie dożyły pełnoletniości). W 1586 roku Radziwiłł zrezygnował na rzecz swego brata Albrechta z marszałkostwa wielkiego litewskiego w zamian za przywilej na kasztelanień trocką.

Za panowania Zygmunta III Wazy „Sierotka” był przywódcą obozu katolickiego na Litwie. Podobnie jak przez całe życie przejawiał postawę regalistyczną. W latach 1590-1604 pełnił funkcję wojewody trockiego. W 1593 roku z żoną wyjechał po raz ostatni w życiu poza granice Rzeczypospolitej, na kurację do uzdrowiska w miejscowości Abano Terme koło Padwy. Na przełomie lat 1595/1596 brał udział wraz ze swymi oddziałami (kilkuset żołnierzy) w działaniach przeciw powstańcom kozackim dowodzonym przez Seweryna Nalewajkę, którzy wtargnęli na teren Litwy. Żołnierze Radziwiłła na początku XVII wieku wspomogli również wojska Rzeczypospolitej w czasie wojny polsko-szwedzkiej o Inflanty.

„Sierotka” był także zwolennikiem trwałego porozumienia

katolików z prawosławnymi. Należał do jednych z najaktywniejszych propagatorów unii brzeskiej 1596 roku. W 1604 roku, po śmierci Krzysztofa Mikołaja Radziwiłła zwanego „Piorunem” (1547-1603), syna Mikołaja „Rudego”, został wojewodą wileńskim. Jeszcze w 1607 roku walczył po stronie króla z rokoszanami i brał udział w zwycięskim starciu pod Guzowem. W 1609 roku po raz ostatni stawiał się na sejmie. Dwa lata później odbył ostatnią podróż w życiu – do Wilna. Ostatnie lata spędził w Nieświeżu i jego okolicy.

Od lat 80. XVI wieku do początku wieku następnego Mikołaj Krzysztof Radziwiłł wiele czasu poświęcił swym włościom, które znacznie powiększył. W swych dobrach wprowadził reformę włóczną. Ponadto fundował, odbudowywał i uposażał kościoły (głównie katolickie, ale także unickie) i działające przy nich szpitale przeznaczone dla ubogich. Stworzył również fundusz dla ubogich i osieroconych panien w swych ziemiach (1598), a także fundusz mający na celu wykupywanie chrześcijan z niewoli tureckiej.

Swą główną siedzibę „Sierotka” ustanowił w Nieświeżu nad Uszą, największym mieście w należących do niego dobrach (innymi znaczącymi miejscowościami były Mir i Szydłowiec). Zanim Radziwiłł zajął się jego rozbudową liczył on ponad 2 tysiące mieszkańców i posiadał wyłącznie drewnianą zabudowę. W 1586 roku magnat uzyskał dla Nieświeża prawo magdeburskie (nowe miasto zostało założone po przeciwnej stronie rzeki), poza tym wywalczył status ordynacji nieświeskiej przewidujący zasadę niezbywalności tamtych dóbr i dziedziczenie ich według starszeństwa w męskiej linii rodu (warto zauważyć, że znajdowała się ona w rękach Radziwiłłów aż do 1939 roku).

W siedzibie Radziwiłła powstały również m.in. kościół i kolegium jezuickie, klasztor benedyktynek i klasztor bernardynów, a także zamek obronny pełniący rolę głównej rezydencji (gdzie założył galerię portretów, bibliotekę i zbrojownię) oraz fortyfikacje okalające stare miasto. Warto dodać, że wybudowany z jego inicjatywy dla jezuitów Kościół

Bożego Ciała w Nieświeżu, wzorowany na architekturze włoskiej, był jednym z pierwszych obiektów barokowych w całej Rzeczypospolitej.

Oprócz tego z polecenia magnata zespół fachowców stworzył mapę Wielkiego Księstwa Litewskiego (w granicach sprzed unii lubelskiej). Prace nad nią rozpoczęto ok. 1595 roku. Pierwsze wydanie z 1603 roku niestety zaginęło, na szczęście dotrwała ona do dzisiaj w późniejszych wersjach. Mapa ta stanowiła jedno z najwybitniejszych osiągnięć kartografii staropolskiej. Zaznaczono na niej 1020 miejscowości, spośród których 357 było przedstawionych na mapie po raz pierwszy.

Objawy chorób Radziwiłła (kiła i dna moczaniowa) nasiliły się w 1610 roku uniemożliwiając magnatowi normalne funkcjonowanie (w ostatnich latach życia zupełnie utracił słuch, miał też poważne problemy ze wzrokiem, pamięcią i mówieniem). Z końcem 1613 roku był już częściowo sparaliżowany. Zmarł w 1616 roku na Zamku w Nieświeżu. Pochowano go – zgodnie z jego wolą – obok żony w podziemiach jezuickiego kościoła, w stroju pielgrzymim (tym samym, w którym przemierzał Bliski Wschód kilkadziesiąt lat wcześniej). Spoczywa tam do dzisiaj. Obecnie Nieśwież znajduje się na terenie Białorusi.

RELACJA Z PIELGRZYMKI

Swą relację z pielgrzymki do Palestyny Mikołaj Krzysztof Radziwiłł spisał w języku polskim ok. 1590-1591 roku na podstawie notatek z podróży. Szybko stała się ona bardzo popularna wśród znajomych magnata, krążyło wiele jej odpisów, co skłoniło „Sierotkę” do jej wydania.

Najpierw ukazała się ona w przeróbce łacińskiej (z oryginalnego dziennika stworzono cztery obszerne listy pisane do wymyślnego przyjaciela) pt. „Hierosolymitana peregrinatio” (Braniewo 1601; rozszerzone wydanie: „Ierosolymitana peregrinatio”, Antwerpia 1614). Książkę następnie przetłumaczono z powrotem na język polski i wydano w Krakowie

w 1607 roku pt. „Peregrynacja abo pielgrzymowanie do Ziemi Świętej Jaśnie Oświeconego Pana JM. Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła, księcia na Ołyce i Nieświeżu”. Zarówno wersja polska, jak i łacińska, były wielokrotnie wznawiane. Co ciekawe istnieją także wydania w języku niemieckim (XVII wiek), rosyjskim (XVIII i XIX wiek), a nawet litewskim (1990 rok) i białoruskim (1994 rok). Niestety nieznana jest pełna wersja pierwotnego rękopisu autorstwa Radziwiłła.

Obecnie najpełniejszym polskim wydaniem (powstałym na podstawie odpisów pierwotnej – diariuszowej wersji, a także kolejnych wydań polskich i łacińskich) jest „Podróż do Ziemi Świętej, Syrii i Egiptu 1582–1584” (Warszawa 1962), naukowo opracowana przez Leszka Kukułskiego.

Książka Radziwiłła jest najwartościowszym i najobszerniejszym dziełem w języku polskim o podróży do Ziemi Świętej i Egiptu w XVI wieku, a może i w całej epoce nowożytnej. Poza samą pielgrzymką „Sierotka” opisał m.in. zabytki, sprawy związane z żeglugą i handlem, miejscowe zwyczaje (także społeczności muzułmańskich), przyrodę, a także spotykanych na swej drodze Polaków. Co ciekawe, autor starał się nie przedstawiać miejsc i rzeczy, które uważał za gruntownie omówione w publikacjach wcześniejszych pielgrzymów.

Między innymi dzięki swym opublikowanym wspomnieniom z pielgrzymki na Bliski Wschód Mikołaj Krzysztof Radziwiłł zwany „Sierotką” jest obecnie jednym z lepiej rozpoznawalnych magnatów z czasów Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

Autorstwo: Mateusz Będkowski

Źródło: Histmag.org

Licencja: [CC BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)

BIBLIOGRAFIA

1. Radziwiłł Mikołaj Krzysztof, „Podróż do Ziemi Świętej, Syrii i Egiptu 1582–1584”, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1962.

2. Kempa Tomasz, „Mikołaj Krzysztof Radziwiłł Sierotka (1549-1616). Wojewoda wileński”, Wydawnictwo Naukowe Semper, Warszawa 2000.
3. Lulewicz Henryk, „Radziwiłł Mikołaj Krzysztof zw. Sierotką”, [w:] PSB, t. 30, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław 1987, s. 349-361.
4. Słabczyński Wacław, „Polscy podróżnicy i odkrywcy”, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1988.
5. Słabczyński Wacław i Tadeusz, „Słownik podróżników polskich”, Wiedza Powszechna, Warszawa 1992.
6. Zieleński Tadeusz, „Znane i nieznane dziedzictwo księcia Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła Sierotki”, „Echa Polesia”, opublikowano 11.03.2014 [dostęp: 27.04.2017]: <http://polesie.org/663/znane-i-nieznane-dziedzictwo-ksiecia-mikolaja-krzysztofa-radziwilla-sierotki/>